

ZOFIA HETMAN

ur. 1927; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Rury Jezuickie, dzieciństwo, szkoła nr 28, wycieczka do Kazimierza

Dzieciństwo i szkoła

Mieliśmy swój dom, to były Rury Jezuickie chyba 113, a teraz chyba Nadbystrzycka 94. Była wygodna, było bardzo ładnie, na około drzewa, jak zakwitł bez, akacje, to naprawdę było wesoło. Sąsiad jeden, drugi, trzeci, tu jedni mieszkali na dole, myśmy mieszkali na górze, wspomnienia są przepiękne. Była ławka, był stolik, siedzieliśmy, obiad się jadło na dworze. W Domu Żołnierza była jasełka, jakie to było piękne... Na operetki lubiłam chodzić, operetki były piękne, wszystkie operetki zobaczyłam. Zbieraliśmy takie - tam było takie cztery suchary, ciastka i taki obrazek, od jednego do czterystu. Tam były ptaki i różne zwierzęta, motyle, wszystko tam było. To się kupowało, wymieniano, żeby niejednakowe mieć. To takie z dzieciństwa [wspomnienia], do czasu jak 12 lat miałam, później to już zaczęły te bomby lecieć. Chodziłam do szkoły dwudziestej ósmej, to była szkoła na Rurach, ona postawiona była dawno przed wojną. Cały czas mieszkałam w jednym domu na ulicy Nadbystrzyckiej [aktualnie] – wtedy to były Rury Jezuickie. Bardzo miałam blisko do szkoły. Szkoła była siedmioklasowa, bo tak wtedy było, ale ja chodziłam tylko do klasy szóstej, bo później wybuchła wojna. Później siedziałam już w domu i chodziłam do roboty. Pamiętam, że ze szkoły pojechaliśmy do Puław na wycieczkę, tam zwiedzać, nauczyciel powiedział: „Kto chce iść do Kazimierza na piechotę z Puław... to zobaczy tam ruiny jakiegoś zamku”. No to ja byłam pierwsza, siedem osób nasz poszło, na piechotę. Po drodze była burza niesamowita, pioruny waliły, a myśmy szli tą drogą.

Data i miejsce nagrania	2010-05-30, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Monika Chylińska
Redakcja	Piotr Lasota, Monika Chylińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"